Cena pojedyńczego egzemplarza 30 fenigów.

№ 31. SOSNOWIEC, czwartek dnia 5 lutego 1920 roku. Rok XV.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych.

PRZEDPŁATA. Wraz z Kur. Przem. Handl. Rzemieślniczym kwartalnie marek 24.50 dla miejscowych; dla za miejscowych prenumeratorów kwartalnie mk. 28.50 Miesięcznie dla miejscowych 8.50, dla zamiejscowych 9.50, za odnoszenie do domu mk. 1.50. Pocztą w Królestwie mk. 28.50 kwartalnie.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 4, w tekście Mk. 5, po tekście — reklamy Mk. 2. Nekrologi Mk. 2, Zwyczajne Mk. 1,50. Drobne 30 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 2.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej ra — —

Kierownik Literacki J. MACIEJOWSKI.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12—2 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Centralna Administracja ogłoszeń Polskiej Prasy prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1

Dlaczego P.P.S. pragnie pokoju z bolszewikami?

P. P. S. od dłuższego czasu z łamów „Robotnika", z trybun wiecowych i mównicy sejmowej prowadzi kampanję za zawarciem pokoju z bolszewikami rosyjskimi. Agitacja ta prowadzona od dłuższego czasu raz nabiera na sile, drugi raz nieco słabnie. Zależy to od sytuacji wewnętrznej w Polsce, jak i od położenia międzynarodowego. Ostatnie wydarzenia polityczne na Zachodzie, a mianowicie upadek Clemenceau i chwiejna polityka premjera angielskiego dodały otuchy naszym socjalistom, którzy ze wzmożonym wysiłkiem prą czynniki odpowiedzialne do zawarcia pokoju z bolszewicką Rosją.

Jakież argumenty wysuwają oni w obronie swojego stanowiska. Zewnętrznie robią to w imię ocalenia Polski od zguby i w obronie samodzielności polityki polskiej, która dzisiaj, według PPS. jest narzędziem kapitalistycznych państw ententy.

Są to jednak argumenty zewnętrzne. Pobudki jednak, które kierują działaczami z PPS. w tej sprawie są zgoła inne. Jest to akcja prowadzona na rozkaz międzynarodówki socjalistycznej, która pozostaje pod komendą żydowską. Wczorajsza „Gazeta Warszawska" w korespondencji z Paryża donosi, że główny organ bolszewików francuskich „L'Humanite", codziennie zajmuje się sprawami Polski i jest bardzo zadowolony z „Robotnika" i akcji PPS. O sprawach polskich pisze w tem piśmie p. Pierre, Francuz z pochodzenia, ale ożeniony z żydówką. Otóż p. Pierre pisze dnia 24 stycznia: „Jeżeli rząd polski będzie trwał w swej nieszczęsnej polityce, będzie rzeczą zbawczą i konieczną, aby czerwona armja Trockiego zajęła Polskę i pomogła chłopom i robotnikom tego kraju do zgniecenia reakcji".

(Jakże to bardzo przypomina artykuły tow. Hołówki - o „demokracji" i „reakcji"). Dnia 25 stycznia uzasadnia p. Pierre swoje stanowisko:

„Nigdy nie życzyłem Polsce „inwazji" czerwonej armji. To zmobilizowani robotnicy i chłopi polscy i oni jedni powinni obalić swój rząd, słuchający się koalicji. Ale jest również prawdą, że ci robotnicy i ci chłopi są coraz więcej świadomi solidarności z ich rosyjskimi braćmi..." „Więc żołnierze czerwonej armji nie będą w takich warunkach najeźdźcami, ale właśnie oswobodzicielami".

Po za tą jednak akcją międzynarodówki, którą czuć w Polsce na każdym kroku, socjaliści nasi mają inne motywy, które skłaniają ich do zawarcia przez Polskę pokoju z bolszewikami. Wiedzą oni dobrze o tem, że jeżeli będzie wojna z Rosją bolszewicką, to oni nie powrócą do władzy nigdy. Zawarcie pokoju zaś wzmocni siłę ruchu rewolucyjnego i w Polsce, a wtedy i oni z powrotem sięgną po władzę.

Najlepszy wyraz tych dążeń PPS. dał poseł Daszyński na jednym z zebrań „Rady Delegatów Robotniczych" mówiąc:

„Rząd Skulskiego jest ostatnim rządem burżuazji. W niedługim czasie zorganizowany proletarjat polski sięgnie po władzę i wówczas nastanie dyktatura proletarjatu. Robotnik musi być jednak zorganizowany i na dany znak strajk generalny niech obejmie wszystkie warsztaty pracy. Strejk ten to walka, rozprawa sił robotniczych z dotychczasowymi rządami".

Jakże to mocno przypomina słowa wyżej cytowanego p. Pierre'a, który z powodu przyjazdu p. Sawinkowa do Warszawy pisze:

„Jeżeli Piłsudski sprzeniewierzył się swej przeszłości, socjaliści polscy będą umieli mu ją przypomnieć i niedopuścić, nawet przy pomocy strajku generalnego do zawarcia ohydnego sojuszu z agentami Mikołaja II-go i wciągnięcia Polski w awanturę wojenną".

Sytuacja zupełnie jasna. P.P.S. dąży do objęcia władzy w Polsce za pomocą przewrotu i strajku generalnego. Agitacja za pokojem jest tylko głównym środkiem do tego celu.

Jeszcze raz przekonujemy się o tem, że P. P. S. ponad dobro Polski, ponad jej niepodległość, stawia hasła socjalistyczne i swoją ambicję rządzenia. *J. P.*

„Sprawiedliwość" niemiecka.

W wydanym za pieniądze niemieckie na obałamucenie ludu polskiego na Górnym Śląsku „Kalendarzu Ludowym" czytamy zdanie polecające „faterland" niemiecki dlatego, „iż w Polsce takiej sprawiedliwości w urzędach i sądach nie znajdziesz jak w Niemczech".

Zapewne, że nie!

„Sprawiedliwość" niemiecka głośna jest bowiem na świat cały, a wskazuje na nią łakże „Nadwiślanin", który pisze, co następuje:

„W Bawarji się rozpoczęło. Tam przed kilkoma tygodniami stali przed „ludowym sądem" rozmaici robotnicy za to, że wykonując przez parę dni rządy rewolucyjne, kilkanaście osób skazali na śmierć i stracili, pomiędzy nimi hrabiankę „Westarp". Tych zbawicieli ludowych zasądzono po większej części na śmierć i rozstrzelano — wyrok surowy, lecz zapewne sprawiedliwy. Lecz niedawno sprawa miała się na odwrót. Ten sam „sąd ludowy" rozpatrywał czyny żołdactwa, które nasłał do Monachium Noske z Berlina i które zupełnie niewinnych kilkunastu czeladników w zwierzęcy sposób, bez wszelkiego powodu zarżnęło — tych opryszków „sąd ludowy" bawarski po największej części uwolnił, kilku skazał na więzienie.

Oto sprawiedliwość — która ma być fundamentem państw, jak brzmi stare przysłowie.

Jeśli w Bawarji poszło jeszcze jako tako — to prusacy w Berlinie zupełnie inaczej się spisali. W marcu 1918 wezwano pewien oddział zwolnionych

żołnierzy w Berlinie, by w biurze przy ulicy Francuskiej odebrali resztę swego żołdu. Żołnierze, Bogu ducha winni, chcąc tylko odebrać to, co im się słusznie należało, stawili się podług urzędowego wezwania. I co się dzieje? Szajka żołnierzy, których przysłał sławetny Noske i jego również sławetny pułkownik Reinhardt z lejtnantem Marloh na czele, czatowało już na biednych niewinnych żołnierzy. Ujęto ich i bez wszelkiego powodu, bez wszelkiego przesłuchania 29 z nich w okrutny sposób rozstrzelano, ponieważ posądzono ich, i to niesłusznie, o złe zamiary na przyszłość.

Zato w grudniu lejtnant Marloh stanął przed sądem wojennym. Marloh wykpił się w ten sposób, że miał rzekomo rozkaz wyższy do zastrzelenia nawet 150. Rozkaz wyższy — w to sądowi graj — uwolnił bohatera Marloha!

A cóż z przełożonymi jego, którzy taki morderczy rozkaz wydali? Czy ich choćby przyaresztowano? Ale gdzież tam, kapitan von Kessel, pułkownik Reinhardt dziś jeszcze są, czem byli — Noske zaś jeszcze dziś jest najwyższym zwierzchnikiem wojskowym w Niemczech, niby Hindenburgiem II.

Trzeci taki proces rozegrał się w ostatnich dniach w Berlinie. Stawał przed sądem niejakiś lejtnant Hiller za to, że podczas wojny w Karpatach znęcał się nad żołnierzem Helmbake w tak nieludzki, bestjalski sposób, że biedaczysko żołnierz wskutek znęcania się nad nim wnet wyzionął ducha. Gdy Helmbake był już ciężko chory, miał wysoką gorączkę, przywiązał go ów oficer na dworze na 2 godz. do drzewa przy 20 stopniach mrozu, następnie kazał go trzymać w dziurze wykopanej w ziemi, wilgotnej i smrodliwej, nie dał jeść, a gdy maltretowany, umierając jęczał, kopał go nogami.

I tego bohatera-oficera pruski sąd wojenny uwolnił, ponieważ nie dowiedziono, że śmierć nastąpiła wskutek maltretowania. Gdyby teraz na nowo wybuchła wojna, ów brutalny oficer znowu dowodziłby żołnierzami pruskimi — welche Lust Soldat zu sein! A naród niemiecki co na takie wyroki? nic! gdyby tylko nic — lecz większa część Prusaków cieszy się i chełpi — że ma takie sprawiedliwe sądy wojenne.

Zabójcy socjalisty Liebknechta i Róży Luksemburg odebrali urzędowe paszporty i... uciekli za granicę. Zabójca socjalisty Haasego — został szybko deklarowany przez sąd jako warjat. Przy tej sposobności nasuwa się myśl o osławionym paskudniku i krzywoprzysięzcy hr. Eulenburgu. Ten już przed 12 laty stanął za swe brudne sprawy przed sądem przysięgłych w Berlinie. Postępowanie sądowe wysunięto „bo lekarze urzędowi obawiali się o jego życie“, boby nie wytrzymał rozprawy sądowej. Eulenburg miał jednakże jeszcze siły życiowej na 12 lat, bo dziś jeszcze żyje a czy socjalistyczny rząd myśli ukarać tego wstrętnego wyrzutka? ani o tem słychać — nikt w Prusach się zresztą tego nie domaga. Nie jest to znamienne?“

Oto niemiecka sprawiedliwość!

Takim jest obecnie wymiar sprawiedliwości i to pod rządem ludowym, socjalistycznym w Prusach. To jest fundament obecnego państwa pruskiego. Czyż nie należy się obawiać państwa, na takim „fundamencie“ stojącego? Cóż tam dziś znaczy rząd, Ebert albo Noske? Kpią sobie z nich sądy wojskowe, te mają jeszcze swe paragrafy wilhelmowskie za pazuchą. Ebert i Noske sądzą, że oni rządzą, lecz nimi rządzą te same koła, które rządziły za czasów Wilhelma II-go, uciekiniera.

Z Sejmu.

Na początku posiedzenia po udzieleniu urlopu posłowi Paderewskiemu i innym, przed porządkiem dziennym marszałek odczytał pismo prezesa Sądu Najwyższego, protestujący przeciwko zarzutowi stronniczemu podniesionemu przez posła Poniatowskiego przeciwko sądownictwu polskiemu, poseł Poniatowski tłomaczy, że zarzut jego nie zmierza do ryczałtowego potępienia całego sądownictwa, tylko do wytknięcia usterek. Marszałek stwierdza, że uogólnianie przedtem jednostek obniża powagę stanu urzędniczego.

Po sprawozdaniu komisyjnem nad ustawą, o zmianie ustawy z 17 czerwca 1883 o inspektoratach przemysłowych na obszarach byłej dzielnicy austrjackiej, ustawę odesłano do komisji społecznej i prawnej. W drugim i trzecim czytaniu przyjęto ustawę przyznającą dodatek drożyźniany emerytom wojskowym.

Dalej uchwalono przystąpienie Polski do konwencji Berneńskiej w sprawie wzajemnej ochrony własności autorskiej.

Poseł Głąbiński referował sprawę preliminarza budżetu Państwa Polskiego, budżet zamknięty za pół roku dawniejszy przekraczał zaledwie 2 miljardy mk. Projekt na dalsze 9 miesięcy wynosi 14 miljardów, dochody za ten okres wyniosą 3 miljardy, przy rozpatrywaniu preliminarza budżetu ministerstwa robót publicznych okazuje się że personel tego ministerstwa jest stanowczo zaduży, a także zadużo jest w budżecie sum nieokreślonych ściśle a ryczałtowo. Do końca czerwca odbudowano w 19 zniszczonych powiatach tylko 13 proc do 41 proc. zniszczonych domów; do tej pory nie można było użyć na odbudowę 150 miljonów, gdyż dopiero obecnie powstają komisje powiatowe.

Po przyjęciu przez Izbę wniosku komisji w sprawie zakładu głuchoniemych we Lwowie, wniosek odesłano do komisji.

Nagłość wniosku posła Malinowskiego w sprawie przedłużenia ustawy wyjątkowej o karzy śmierci na paskarzy spekulantów przyjęto.

Możliwość zawarcia pokoju Polski z Rosją.

WARSZAWA. W ubiegłą niedzielę po dłuższej nieobecności, wywołanej koniecznością przeprowadzenia ważnych pertraktacji z angielskimi i francuskiemi czynnikami decydującymi, powrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych Patek. Wprost z kolei min. Patek udał się do Belwederu, gdzie w obecności prezesa ministrów p. Skulskiego, szefa sekcji w min. spraw zagranicznych p. Okęckiego, złożył raport ze swej podróży Naczelnikowi Państwa.

Minister zaznaczył, że o nowej nocie bolszewickiej, proponującej zawarcie pokoju z Polską dowiedział się dopiero w drodze powrotnej, już po wyjeździe z Paryża. Wobec tego nie mógł zasięgnąć co do niej opinji miarodawczych czynników ententy. Atoli faktem jest, że wśród państw sprzymierzonych przeważyło, jeśli chodzi o stosunek do Rosji sowietów, zdanie Lloyd George'a, który wbrew propagandzie Churchilla, dąży do wytworzenia modus vivindi z sowietami.

Za polityką Lloyd George'a wypowiedział się również nowy prezes gabinetu francuskiego Milerand.

Wobec tego przypuszczać należy, że ententa ze swej strony nie będzie stawiała przeszkód Polsce, gdyby ta chciała uznać nową notę rządu bolszewickiego za podstawę do wszczęcia rokowań. Natomiast być może, że rządy mocarstw sprzymierzonych zechciałyby ze swej strony udzielać kierowniczym czynnikom polskim wskazówek i dyrektyw.

Wczoraj p. Patek nie kontynuował konferencji. Natomiast dalszy ich ciąg spodziewany jest dzisiaj. Jutro zapewne minister udzieli wyjaśnień przed sejmową komisją do spraw zagranicznych.

W tym tygodniu posiedzenia nie będzie, gdyż komisja spraw zagranicznych będzie obradować nad sprawami dotyczącemi wojny i pokoju oraz kresów wschodnich. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek 10 lutego.

O utworzenie w Polsce Izb dziennikarskich.

Na zjeździe dziennikarzy i literatów, odbytym w Warszawie we wrześniu 1919 r. uchwalony został wniosek red. Frylinga w sprawie utworzenia w Polsce Izb dziennikarskich.

Obecnie, jak donoszą z Warszawy, do laski marszałkowskiej złożony został wniosek, podpisany przez przedstawicieli wszystkich stronnictw w Sejmie z projektem ustawy o stosunkach prawnych zawodu dziennikarskiego.

W motywach wniosku zaznaczono między innemi: Państwo polskie odbywa proces odrodzenia. Musi ono zespolić i ujednostajnić typ życia publicznego na całym swym obszarze a celowi temu przysłużyć się ma w wysokim stopniu prasa codzienna. Jeżeli pracownicy dziennikarscy mają się oddać zadaniom tym z całem poświęceniem obywatelskiem, natenczas należy odjąć troskę, jaką rodzić musi myśl, że byt materjalny dziennikarza zależy od kaprysu, że przyszłość jego niezabezpieczona. Należy przeto stosunki prawne zawodu dziennikarskiego tak unormować, aby zasadniczych praw jego broniły postanowienia ustawowe, interesy ekonomiczne i kulturalne znalazły ochronę za pośrednictwem związków zawodowych, zaś prawa, cześć i powaga zawodu, zarówno, jak sumienne wykonywanie obowiązków stanu poddane były kontroli osobnej instytucji, jaką się stać powinna Izba dziennikarska.

Z Górnego Śląska.

Usuwanie godeł i napisów niemieckich.

BYDGOSZCZ. (P.A.T) Wyszło tu rozporządzenie wydane przez Dow. Grupy północ. frontu wielkopolskiego płk. Jasińskiego; dotyczy ono usunięcia godeł i napisów z czasów pruskich tak z instytucji publicznych jak i z domów prywatnych. Ulice mają nosić nazwy polskie. Napisy na składach i sklepach z dniem 16 bm. mają być polskie. Obok nich dozwolone są i napisy niemieckie.

My was poskromimy...

SOSNOWIEC. W tych dniach, gdy przy jednej z ulic w Katowicach wyszedł z kawiarni pewien oficer angielski z komisji kwaterunkowej dla wojsk

JÓZEF MACIEJOWSKI.

Romans Kasztelanki.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

63) Prawa przedruku zastrzeżone.

Mieszały się tu stroje różne. Bo i francuskie i szwedzkie i polskie. Kontusz przecie dominował. Pan kasztelan nie lubił zagranicznej mody, wraz z małżonką hołdując wszystkiemu co polskie.

A że do partji dworskiej się zaliczał, wiele było dam z dworu, wszyscy zwolennnicy króla, jego polityki, wielu dworaków, różnych dyplomatów, polityków i posłów.

Bogactwo niepomierne strojów blask nieciło wszędy. Jedwabie i atlasy, brylanty, szmaragdy, rubiny, pasy lite, perły, gronostaje, przepyszne djademy, kolje, złote hafty i puchy łabędzie mieszały się idąc w zawody z różnobarwią kolorów bogatych kontuszów i kobiecych toalet.

Te bale znane były nietylko w stolicy. Wiedziano o nich w całej Małopolsce, wiedziano na Podolu także na Wołyniu. I stamtąd też wielmoże na sejm zjeżdżający gościli w progach pana kasztelana.

Bale były celowe, gromadząc obóz króla. I kiedy w salach wielkich tańczono kadryle, w innych komnatach narady wiedli panowie, jak zwalczyć opozycję, co robić z Radziejowskim, jak poprzeć króla na sejmie.

Rzeczy były palące, zwłaszcza iż tego samego dnia, wyznaczonego na przyjęcie gości, doszły do pana kasztelana wieści o możliwem zerwaniu sejmu w razie gdyby partja królewska górę brała.

Wiadomość tę przyniósł starosta Żegocki, któremu doniesiono, że Dębicki z Zamojskim, słynni warchołowie coś knują.

Nad roztruhanemi z winem i miodem siedzieli w recepcyjnej komnacie panowie a wielu szlachty i radzili, jakby do zerwania sejmu nie dopuścić.

— A winien wszystkiemu Radziwiłł. Ten grosza nie żałuje razem z Ossolińskim byłby swego dopiąć — rzekł starosta Żegocki, marszcząc czoło wysokie. Poprawiał co chwila wyloty u kontusza i wąsa kręcił, szablą pobrzękując.

Trzebaby wybadać co knują Dębicki z Zamojskim — bo chyba nie zerwanie sejmowych obrad?

— A dlaczegożby nie?

— U nas w Polsce takich też nie brak. Nie pomyśli im, ich interesom partyjnym jakowaś sprawa — nuże nie masz zgody. Kłaść im w łby, że zgoda jest potrzebna, prawić a zaklinać — nic to — unosił się Szczodrowski, mocno zaniepokojony możliwością zerwania sejmu.

— Jeżeli oni coś zamyślają, to nic innego — tylko rozbić sejm — zauważył wojewoda Rozrażewski, mrugając nerwowo oczyma.

Jego myśląca szeroka twarz okolona siwym zarostem zdradzała wewnętrzny niepokój, wywoływany losami kraju. Ten magnat do starego dębu podobny uderzał siłą woli, energji i odwagi. Zwracał na siebie odrazu oczy wyniosłą postawą, rosłą, mocną w sobie.

— Trzeba ich pilnować. Bo jeżeli który, to jeden z nich ano by się zdobyć mógł na to. Sprawka to także Walicy — radzili ci i owi ze szlachty hurmem głos zabierając

— Łby poro bijać i — basta! — grubo ozwał się Rozrażewski. Nie dopuścić do jednego słowa! Pilnować ich, plasując się tu!

— Biorę to na siebie — rzekł po chwili jeden z posłów — Bąkowski. — Skoro pan wojewoda tak radzi — rebelję się zrobi, gdy inaczej już być nie może.

— Zawżdy to będzie burda w sejmie, zawżdy nieporządek! — spojrzał Rozrażewski na Bąkowskiego.

Stał otoczony kołem szlachty, która, popierając króla, gotowa była mało do zwady, ale nawet do rebelji bardzo ostrej!

— A może ich nie dopuścić całkiem do izby? — rzucił myśl Bąkowski.

— Niepodobna — sprzeciwił się Szczodrowski. Możemy tylko odpowiadać na ich złą wolę — wtedy, gdy mamy pewnik. A tego nie masz? zwrócił się kasztelan do starosty.

— No tak — pewnego nic, ot gadają tylko. Jeżeli jednak dociec zdołam sprawy, poseł Bąkowski ma rację. Wszcząć waśnię, ciepnąć obu dobrze szabelką, niech położą sobie!

— Z baczy się — z namysłem poparli Żegockiego Szczodrowski, Rozrażewski i inni.

— A co do Radziejowskiego mości panowie — to raczej wojna ze Szwecją — groźnie rzucił Rozrażewski — i buławy przy królu!

— Przy królu — potwierdzili wszyscy.

Ciągnięto z dzbanów miód i wino, debatując nad tem, czy kraj wytrzymałby taką wojnę, czy nie byłoby w razie czego wyjścia, choćby przez udzielenie Szwedom jakowyś rekompensat. (C. d. n.).

okupacyjnych, stojący u wejścia niemcy powitali go wrogiemi spojrzeniami a jeden z nich odezwał się: „Anglicy i Polacy to... świnie..." Anglik, który rozumiał język Wilhelma II, nie tracąc zimnej krwi, odrzekł: „Poczekajcie, już my was poskromimy" i poszedł dalej w swym kierunku.

Telegramy.

Komunikat sztabu generalnego.

(P. A. T.).

WARSZAWA, 3.II 1920.

Front Litewsko-Białoruski. Podkomendne wojska łotewskie osiągnęły na całym froncie linję rzeki Siniuchy. Oddziały nasze dokonały wypadu od rzeki Saganki rozbijając pod wsią Borki oddział bolszewicki. Zresztą na całym froncie prócz ożywionej działalności wywiadowczej starć bojowych nie było.

Front Wołyński. Nasz oddział kombinowany trzech rodzajów broni, dokonał pod dowództwem pułk. Waraszkiewicza głębokiego wypadu na tyły przeciwnika, akcja ta wywołała panikę w sztabach bolszewickich, które w pośpiechu zaczęły się ewakuować na wschód, oddział nasz wziął jeńców i powrócił na swoje stanowisko.

Rewindykacja ziem polskich.

W ciągu dnia dzisiejszego wojska nasze posunęły się do linji Smensan, Sullenczyn i północny brzeg jeziora Munsen, na linji tej wojska nasze zatrzymają się do 8 lutego.

Odpowiedź ze strony polskiej sowietom będzie ustalona.

WARSZAWA. (PAT.) Z ministerstwa Spraw Zagranicznych komunikują, że dnia 4-go lutego wysłaną została następująca depesza:

Pan Cziczerin Komisarz dla Spraw Zagranicznych Moskwa.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej potwierdza odbiór deklaracji radiotelegraficznej Rządu Republiki Rosyjskiej Sowietów z dnia 29 go stycznia 1920 r. Deklaracja będzie rozpoznana i odpowiedź Rządowi Rosyjskich Sowietów zostanie udzielona.

Podpisano Stanisław Patek minister Spraw Zagranicznych.

Z posiedzenia Wydziału Wykonawczego Sowietów.

PRAGA. (PAT) Czeskie Biuro Prasowe donosi iskrowo z Moskwy: Wczoraj odbyło się tutaj pierwsze posiedzenie Centralnego Wydziału Wykonawczego Rosyjskich Sowietów. Lenin wygłosił długie sprawozdanie o wewnętrznej polityce rosyjskiej. Wydział Wykonawczy zatwierdził następnie decyzję Komisarzy Ludowych w sprawie zniesienia kary śmierci jak również przyjął do wiadomości wystosowaną przez Komisarzy Ludowych do Rządu Polskiego notę pokojową. Wydział Wykonawczy postanowił ponadto zwrócić się do klasy pracującej w Polsce ze specjalnym manifestem.

Niemcy wynoszą się z Torunia.

TORUN. (PAT). Dotychczas około 5000 niemców opuściło Toruń. Są to przeważnie właściciele realności, urzędnicy i robotnicy.

Komisarz ententy przybędzie 8-go do Gdańska.

GDANSK. (PAT.). Wysoki komisarz ententy p. Blover wbrew pierwotnym doniesieniom przybędzie do Gdańska dopiero 8 lutego.

Sejm a Senat.

WARSZAWA. Komisja konstytucyjna odbyła drugie czytanie przepisów o Senacie. Wniosek rządowy, dotyczący kwalifikowanej większości sejmowej, potrzebnej do pominięcia opinji Senatu, uzyskał tym razem większość.

Posłowie Rataj i Niedziałkowski, domagający się zwykłej w tym wypadku większości, zgłosili votum mniejszości na plenum.

Niemcy napadli na teatr polski.

OLSZTYN. (PAT). Odchodzące wojska niemieckie urządziły napad na teatr polski wyrządzając znaczne szkody.

Jeszcze się opierają!...

GDANSK (PAT „Dziennik Gdańskі" donosi z Karczewa: Tutejsi urzędnicy kolejowi niemcy nie chcieli oddać stacji władzom polskim i ulegli dopiero silnemu naciskowi ze strony władz polskich.

Zmiana czasu.

BYDGOSZCZ (PAT) Czas polski będzie zaprowadzony w Bydgoszczy skoro cały zabór pruski aż do Pucka zajęty będzie przez wojska polskie.

Obwód Nadnotecki.

BYDGOSZCZ (PAT) Na wczorajszym wiecu oświadczył poseł Trzciński, że popierać będzie myśl połączenia obwodu nadnoteckiego z miastem Bydgoszczą i Pomorzem.

Lista rekrutacyjna.

BYDGOSZCZ (PAT) Starosta powiatu bydgoskiego wzywa wszystkich polskich urzędników urodzonych w latach 1856—1901 aby do dnia 5 bm. zapisali się na listę rekrutacyjną.

Mąka, saletra, żelazo i inne towary dla Polski.

GDANSK. (PAT) Okręt „Kościuszko" po wyładowaniu znajduje się obecnie w warsztatach, gdzie dokonywane są najpilniejsze reparacje. Obecnie wyładowywuje się w porcie tutejszym okręt duński „Libawa", który przywiózł dla Polski mąkę, saletrę, żelazo i inne towary. Nadto wyładowuje się w wolnym porcie jeszcze następujące okręty, które przywiozły towary dla Polski: „Scegel", okręt niemiecki „Trostberg" oraz niemiecki mniejszy parowiec z towarami dla Polski z Hamburga.

Zboże angielskie dla polskich górników.

WIEDEN. Według otrzymanych tu wiadomości z Londynu zapomocą telegrafu iskrowego, rząd angielski w najbliższych dniach wyśle znaczniejsze ilości zboża do Polski, którego wysyłka uniemożliwiona była dotychczas z powodu braku okrętów.

Zboże to jest przeznaczone przedewszystkiem dla robotników w okręgach węglowych.

Litwini żądają oddania im Wilna.

KROLEWIEC. (PAT). — Tutejsze dzienniki niemieckie donoszą, że rząd litewski wręczył Najwyższej radzie ententy notę, w której, opierając się na oświadczeniu ententy, że obszarem Kłajpedy tak długo będzie zarządzała, dopóki granice Litwy nie zostaną ustalone, domaga się rząd litewski, by przy przejęciu obszaru Kłajpedy przez ententę był obecny przedstawiciel Litwy. Dalej domaga się Litwa natychmiastowego przyznania jej prawa korzystania z portu w Kłajpedzie i prawa wybudowania kolei, łączącej Litwę z Kłajpedą. Następnie domaga się rząd litewski w nocie swej zwrotu Wilna, zabezpieczenia niezawisłości Litwy przez ligę narodów, zwrócenie Litwie wszystkich obszarów litewskich, zajętych przez Polaków, i wycofania wojsk polskich poza dawną linję demarkacyjną polsko-litewską.

Potworna propaganda.

WILNO. (PAT.) „Dziennik Wileński" podaje: Jakieś podejrzane indywidua zwabiają dzieci w wieku lat od 12 do 14 chłopców i dziewczęta do swoich kryjówek, spajają wódką i „uświadamiają" w końcu zaś uczą obchodzenia się z bronią. Indywidua te wpajają w dzieci przekonanie, że nadszedł czas ich panowania i że na dany rozkaz powinny rzucić się na starszych i wymordować ich, poczynając od rodziców.

Rokowania angielsko-bolszewickie.

BERLIN „Deutsch Alg. Zag" donosi z Kopenhagi:

Naczelny redaktor londyńskiego dziennika socjalistycznego „Daily Herold" pertraktuje z ramienia rządu angielskiego, aczkolwiek nie oficjalnie, z Litwinowem w sprawie uznania rządu sowietów, zawarcia pokoju z Rosją sowiecką i całkowitego zniesienia blokady.

Sowiecka Rosja zawarła pokój z Estonją

GDANSK (PAT) „Danziger Zeitung" donosi z Kopenhagi pod datą 2 lutego: Tutejsze poselstwo estońskie otrzymało telegram donoszący, że dnia 5 b. m. o godz. 1-szej po poł. zawarty został pokój między Estonią a Rosją sowiecką.

Rosja imperjalistyczna groźniejsza od Bolszewji.

PARYZ (PAT) Ag. Havasa donosi: Echo de Paris, zastanawiając się nad obecną sytuacją Polski zaznacza, że bolszewizm stanowi zawsze poważną groźbę, lecz wielu Polaków uważa go za mniej groźny dla Polski niż Zredaczoną Rosję, która może się odrodzić na gruzach ustroju sowieckiego.

Naczelnik Państwa Piłsudski zamierza zaszachować rewolucję rosyjską przy pomocy Ukrainy w związku z państwami bałtyckiemi. Przy tym systemacie politycznym Polska z łatwością utrzymałaby hegemonję.

Rady robotnicze skasowano?

LWOW „Wpered" donosi: „Moskiewska Ekonomiczeska Żyźń" komunikuje, że Rada Komisarzy Ludowych postanowiła rozwiązać rady robotnicze, albowiem zawiodły one zupełnie przy układzie nowych stosunków w Sowdepji.

KRONIKA.

— **Z powodu objęcia wybrzeża morskiego.** Ksiądz kardynał Kakowski wydał następujące rozporządzenie: „W dniu 6 lutego r. b. wojsko polskie wchodzi do m. Pucka i obejmuje w posiadanie wybrzeże morskie. Wieść ta radosnem echem odbić się powinna w sercach wszystkich Polaków. Kapłani powinni głosić o tem z ambon we wszystkich kościołach archidjecezji i zachęcać wiernych, aby w tym pamiętnym dniu, to jest 6 lutego, o godz. 12 w południe, zebrali się wraz z kapłanami w świątyniach, celem podziękowania Bogu za tę łaskę w uroczystem „Te Deum". Dzwony kościelne mają dzwonić w tymże czasie przez kwadrans".

— **Zakończenie rejestracji inwalidów.** Rozporządzeniem Sekcji opieki min. spraw wojskowych nr. 1397|248|20 z dnia 13 stycznia 1920 r. wszystkie ekspozytury Sekcji opieki mają ukończyć bezwzględnie rejestrację inwalidów

Od Wydawnictwa.

Podjąwszy nowe wydawnictwo przy

„Kurjerze Zagłębia"

którego dotkliwy brak się dawał odczuwać w sferach handl.-przemysłowo-rzemieślniczych

„Kurjer Przem. Handl.-Rzemieślniczy"

z dniem dzisiejszym cenę „Kurjera Zagłębia" podwyższamy z 6 marek na 8,50 dla prenumeratorów miejscowych, a dla zamiejscowych 9.50. Na tę podwyżkę wpłynęła również i drożyzna papieru gazetowego, który podniósł się o 75 proc.

byłych armji zaborczych do dnia 1 go kwietnia br.

Termin powyższy nie dotyczy ekspozytur, położych w b. Galicji Wschodniej t. zw. po prawym brzegu Sanu.

Po 1 kwietnia rb. będzie się rejestrować tylko inwalidów, którzy po tym terminie powrócą do kraju i inwalidów z wojska polskiego.

Ci zatem inwalidzi, którzy się jeszcze nie rejestrowali a zamieszkują w powiatach: piotrkowskim, radomskim, opoczyńskim, końskim, włoszczowskim, częstochowskim, wieluńskim, będzińskim i sosnowieckim winni się zgłosić w okręgowej ekspozyturze Sekcji opieki m. n. spraw wojskowych w Piotrkowie przy ul. Rokszyckiej 22 i tam zarejestrować przed 1 kwietnia br., gdyż w razie przeciwnym stracą prawo do renty inwalidzkiej.

— **Odczyt w Gospodzie mieszczańskiej** W dniu 7 bm. w lokalu Gospody mieszczańskiej (przy ulicy Wawel nr. 3) odbędzie się odczyt prof B. Knotego na temat: „Tereny plebiscytowe z uwzględnieniem spraw ekonomiczno narodowych i politycznych". Pogadanka ta zapoczątkuje szereg odczytów, które zarząd zamierza urządzić w zreorganizowanej Gospodzie.

Początek odczytu o godz. 5 i pół pp. Po odczycie herbatka i zabawa towarzyska. Wejście dla członków 1 mk. dla niečzłonków 2 mk. Fundusz

zebrany z opłaty za wejście wyznaczony będzie na cele plebiscytowe.

— Kursy inspektorów harcerskich dla nauczycieli szkół powszechnych powstają wkrótce w Sosnowcu. Zapisy przyjmuje Zw. nauczycieli szkół powszechnych w lokalu Gospody mieszczańskiej i szkoła kolejowa. Program przewiduje: Metodykę pracy harcerskiej i książkowość, ideologię, gimnastykę, gry i ćwiczenia oraz technikę z zakresu harcerstwa. Kursy otwarte będą w przyszłym tygodniu.

— Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj w południe na przejeździe między ulicą Katerzyńską a Renardowską dostał się pod pociąg uczeń jednej ze szkół. Nieszczęśliwemu chłopcu koła węglarki obcięły nogę. Chłopca odwieziono do szpitala.

— W gimnazjum żeńskim im. królowej Jadwigi w ubiegłą niedzielę odbyła się zabawa towarzyska, połączona z popisem gimnastycznym, śpiewem chóralnym i deklamacjami.

W nadzwyczaj oryginalnie i gustownie udekorowanej sali dzielna 4 klasa popisała się świetną gimnastyką, 5 klasa bardzo udatnie wykonała szereg pieśni choralnych a pp. Pietruszeska i Petrokońska deklamacją i śpiewem solowym uświetniły wieczór. Zabawa taneczna miała miły towarzyski nastrój. Zaopatrzony obficie bufet opróżniono szybko.

— Za niesolidarność. Wobec tego że na zebraniu pracowników T-wa „Hr. Renard" w dniu 31 stycznia r. b. większością głosów było postanowione, że niesolidaryzowanie się i uchylanie od uchwał na tym zebraniu powziętych piętnować, przeto dla przykładu innym i na dowód, że jednostka nie może lekceważyć gromady, podajemy do publicznej wiadomości, że p. Lidja Kammer, ponieważ wyłamała się z pod uchwał ogólnego zebrania, przestaje należeć do naszego zespołu.

Pracownicy T-wa Górn. Przem. „Hr. Renard" w Sosnowcu.

(następują 23 podpisy).

— Teatr H. Czarneckiego wystawia poraz pierwszy w sezonie bieżącym melodyjną operetkę „Księżniczkę dolarów". Dźwięczna muzyka, pełna pięknych i subtelnych melodji oraz wesoła i zajmujące libretto, tworzą nadzwyczaj sympatyczną całość. Operetkę tą dyrekcja wystawie z wielką starannością nie szczędząc pracy i kosztów. Księżniczka dolarów w postaci p. Rogińskiej zachwycać nas będzie swym głosem, której towarzyszyć będą dzielnie, jak zwykle pp.: Leonowicz, Wąsowiczówna, Kossakowska, Rudkowski, Winiaszkiewicz, Kaczorowski, Woliński i inni. Reżyserska ręka p. Millera uwypukli wszystkie dodatnie strony operetki.

Jutro w Dąbrowie jedno przedstawienie, na które daną będzie egzotyczna komedja „Starzy i młodzi".

W sobotę powtórzoną zostanie erotyczna komedja „Starzy i młodzi" na ogólne żądanie.

W niedzielę dwa przedstawienia: popołudniu „Targ na dziewczęta"; wieczorem po raz pierwszy operetka Falla „Rozwódka".

W poniedziałek w Będzinie „Starzy i młodzi".

OBWIESZCZENIE

Magistrat miasta Sosnowca niniejszym podaje do wiadomości, że na mocy rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych (Sekcja Poborowa i Uzupełnień) z dnia 14.I. 1920 zarządzony został ponowny przegląd wszystkich popisowych roczników

1897, 1898, 1899, 1900 i 1901

którzy zostali zupełnie zwolnieni lub uzyskali odroczenia, tudzież mężczyzn, którzy dotychczas z jakichkolwiek przyczyn przed Komisją Przeglądowo-Lekarską nie stawali.

Wszystkie dotychczas udzielone popisowym zwolnienia i odroczenia powyższych roczników unieważnia się.

Prośby o ulgi, poświadczone przez Magistrat i Starostwo wzgl. Komisarjat Policji, z dołączeniem wyciągu familijnego i zaświadczenia o stanie wyjątkowym, winny być przesłane do Starostwa w Będzinie

do dnia 15 lutego r. b.

Po upływie tego terminu przedstawione podania nie będą rozpatrywane i popisowi uznani za zdatnych do wojska otrzymają 5-cio dniowy urlop, poczem będą obowiązani zgłosić się do Powiatowej Komendy Uzupełnień celem odesłania ich do miejsca przydziału służbowego.

O terminie poboru nastąpi osobne ogłoszenie.

Magistrat miasta Sosnowca

Sosnowiec, dn. 26 stycznia 1920 roku. 2154

RADA I ZARZĄD TOWARZYSTWA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEGO

Zagłębia Dąbrowskiego

„HURTOWNIA"

W BĘDZINIE

mają zaszczyt zawiadomić Członków Zrzeszenia, iż wszystkie kwity, wydane na wpłacone sumy tracą swą wartość z dniem 8 lutego 1920 roku, stosownie bowiem do § 8 Statutu wszystkie wpłacane sumy wpisywane być mają do książeczki członkowskiej, która jest do odebrania w lokalu Hurtowni.

RADA i ZARZĄD.

Będzin, dnia 2 lutego 1920 roku. 2236

Zarząd Sosnowieckiego Oddziału Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża,

podaje do wiadomości członków, iż wobec niedojścia do skutku zebrania dorocznego, Sosnowieckiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, naznaczonego na dz. 1 Lutego r. b.,

Zebranie w drugim terminie,

prawomocne bez względu na ilość członków obecnych, odbędzie się w niedzielę dnia 8 lutego b. m. o godz. 4-ej pp. w sali Magistratu m. Sosnowca przy ulicy Warszawskiej Nr. 6 na II piętrze.

PORZĄDEK OBRAD:

1) Odczytanie protokółu organizacyjnego zebrania z dnia 3.X 19 r.
2) Sprawozdanie Zarządu z dotychczasowej działalności Oddziału.
3) Sprawozdanie kasowe.
4) Wybory nowego Zarządu.
5) Wnioski i interpelacje.

Przed zebraniem można się wpisywać na sali zebrań na członków Tow. 2241

Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych

w Zagłębiu Dąbrowskiem

wzywa swych członków do 3245

bezwłocznego wpłacenia pierwszej jednorazowej składki

(wpisowego) do Kasy Ubezpieczeniowej,

uprzedzając, że kto nie uiści tej opłaty przed 15 ym lutego r. b., ten będzie uważany za ustępującego ze Związku i z liczcy członków zostanie wykreślony (§ 2 Regul. Kasy Ubezp.).

Uiszczać opłaty można u swoich poborców lub też w biurach odpowiedniego Oddziału Związku.

OGLOSZENIE.

Państwowy Urząd Zbożowy w Sosnowcu

zawiadamia, że w dniu 12-go lutego r. b. o godzinie 3 po południu w biurze tegoż Urzędu przy ulicy 3-go Maja p. Reichera odbędzie się licytacja na sprzedaż konia roboczego zdatnego do ciężkiej pracy. Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej mk. 8000 (ośm tysięcy) in plus. Warunki licytacji można przejrzeć w biurze P. U. Z. codziennie w godzinach biurowych. 2239

Na Kursach Rzemieślniczych wieczorowych Ch. Tow. Dobroczynności

potrzebny jest

NAUCZYOIEL

do wykładu języka polskiego Historji i geografji Polski na kl. II i III.

Wynagrodzenie 10 mk. za godzinny wykład.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje dyrektor Kursów w lokalu tychże codziennie od 6 do 8-ej wieczorem ulica ZYGMUNTA. 2246

Wydawca: ANTONI MAZURKIEWICZ. Tłocznia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 1.